

A stone relief sculpture of a classical bust, possibly representing a figure of knowledge or art. The bust is adorned with a large, intricately carved ribbon or bow around its neck. Below the bust, a book is visible, resting on a surface. The sculpture is set against a background of green foliage, which is softly blurred. The overall tone is historical and artistic.

*Przez Monachium i Paryż
- na karty historii sztuki.*

*Polscy malarze XIX i XX wieku
spoczywający na Powązkach.*

Przez Monachium i Paryż - na karty historii sztuki. Polscy malarze XIX i XX wieku spoczywający na Powązkach.

TRASA POD PATRONATEM

*Fundacji PKO
Banku Polskiego*



Fundacja

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

1.2. Słowo wstępu

1.3. Załącznik nr 1

Kontekst historyczny

1.4. Załącznik nr 2

*Biogramy, postaci
omawianych w trakcie lekcji*

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

ADRESAT ZAJĘĆ:

uczniowie i uczennice szkoły podstawowej oraz uczniowie i uczennice liceum.

CEL OGÓLNY:

przybliżenie (utrwalenie) wiadomości o polskich malarzach pochowanym na Cmentarzu Stare Powązki.

METODY I FORMY PRACY:

wykład informacyjny, pogadanka z uczennicami i uczniami, spacer po cmentarzu Stare Powązki.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

podręcznik, ilustracje przedstawiające omawiane postaci

1.2. Słowo wstępu

Jedni inspirowali się historią, antykiem i Biblią – inni coraz odważniej starali się tworzyć własne, unikalne dzieła – wolne od stylów utrwalanych przez lata.

Polscy malarze – urodzeni i wykształceni w XIX wieku – różnie realizowali potrzeby artystycznego wyrazu.

Uwarunkowania historyczne – konieczność zmagania się z brakiem niepodległości, walka o autonomię języka i kultury – dla wielu artystów przełomu XIX i XX wieku stały się źródłem inspiracji.

Początek 20 stulecia to także czas rewolucji – która pozbawiwszy arystokrację wielu przywilejów – uwolniła także ducha sztuki.

W XIX wieku w malarstwie polskim dominował styl akademicki. Szkoły artystyczne – w tym te, na których kształcili się artyści – petersburska, wiedeńska i monachijska – promowały sztukę klasyczną. Na obrazach miała być harmonia i idealne proporcje postaci, a ich tematyka zaczerpnięta z dawnej historii, mitologii czy Biblii. Tak powstało wiele arcydzieł – w tym autorstwa Henryka Siemiradzkiego – jednego z bohaterów poniższego spaceru. Popularny wśród Polaków był także nurt malarstwa krajobrazowego i rodzajowego.

Pod koniec stulecia centrum artystycznego świata – w miejsce Monachium – stał się Paryż. Francuscy twórcy odważnie łamali wszystkie dotychczasowe schematy w sztuce. Ich śmiałe pomysły inspirowały także Polaków – którzy zafascynowani nowym malarstwem – zaczęli wyjeżdżać do Francji.

Wiodącymi nurtami w polskiej sztuce tej epoki stały się impresjonizm i symbolizm – nie zawsze przyjmowane z uznaniem.

Kolejne lata to czas coraz większej różnorodności w malarstwie. Zmieniały się nie tylko style, ale także techniki. Awangardowe płótna nie zawsze pokrywane były jedynie farbą. Pojawiały się na nich także elementy strukturalne. Zmienił się także wygląd postaci. W miejscu ludzkich kształtów pojawiły się abstrakcyjne formy.

Wielu malarzy przełomu XIX i XX wieku przez całe życie tworzyło w Warszawie. Inni, mogąc być gdziekolwiek w świecie, wybrali stolicę jako miejsce swej artystycznej pracy.

Warszawa odwdzięczyła im się pamięcią.

1.3. Załącznik nr 2

Biogramy, postaci omawianych w trakcie lekcji

HENRYK SIEMIRADZKI

(ur. 12 października 1843 roku, zm. 23 sierpnia 1902 w Strzałkowie) (kwatery 67-6-1/2)

Miał zostać matematykiem - bo tak życzył sobie jego ojciec. Hipolit Siemiradzki był wysokim rangą oficerem rosyjskiej armii - i wołał by syn zdobył solidne wykształcenie. Tak się stało. Henryk skończył studia matematyczno-fizyczne na uniwersytecie w Charkowie i natychmiast zapisał się do petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Tam dostrzeżono jego wielki talent. Uczelnię opuszczał ze złotym medalem i sześciolatnim stypendium, pozwalającym kontynuować naukę za granicą. Wyjechał do Monachium, gdzie spotkał wielu polskich malarzy, wśród nich Józefa Brandta i Stanisława Witkiewicza.

Po drodze zatrzymał się w Krakowie. Klimatyczne i pełne pamiątek historycznych miasto wywarło na nim ogromne wrażenie. Po latach dał wyraz swej fascynacji. Jako uznany już artysta ofiarował mu obraz „Pochodnie Nerona”. Monumentalne dzieło stało się pierwszym w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie.

Ostatecznie jednak to Rzym najmocniej przemówił do wrażliwości artystycznej Siemiradzkiego. Osiadł tam na stałe - wraz z rodziną - żoną i czwórką dzieci. W willi Siemiradzkich bywali Henryk Sienkiewicz i Ignacy Paderewski, a nawet królowa Włoch.

Henryk Siemiradzki - inaczej niż wielu artystów jego epoki - nie doświadczył niedostatku. Jego obrazy cieszyły się uznaniem w całej Europie a on sam zdobywał najwyższe wyróżnienia na międzynarodowych wystawach.

Tematykę swych dzieł czerpał z antyku i Biblii. Potężne dzieła o intensywnych barwach, nacechowane spokojem i harmonią, robiły wrażenie.

Teatry: Miejski w Krakowie (dziś im. Słowackiego) i Wielki - we Lwowie zamówiły u Siemiradzkiego kurtyny - które znajdują się tam do dzisiaj.

Ostatnie lata życia - spędził w dworcu w Strzałkowie koło Radomska. Zmarł 23 sierpnia 1902 roku i został pochowany został na cmentarzu Powązkowskim.

26 września 1903 roku prochy Henryka Siemiradzkiego przeniesiono do krypty zasłużonych na krakowskiej Skałce. Grób na Powązkach ma charakter symboliczny.

WŁADYSŁAW SKOCZYLAS

(ur. 4 kwietnia 1883, zm. 8 kwietnia 1934)

Aleja Zasłużonych rzqd 1, miejsce 15

Był jednym z najważniejszych artystów dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Był także niezwykle popularny.

Koledzy-artyci mawiali żartem, że w każdym, średnio zamożnym przedwojennym domu, wisi jakiś „skoczylasik”. Tak nazywano drzeworyty jego autorstwa.

Władysław Skoczylas urodził się w Wieliczce. Był synem sztygara w miejscowej kopalni soli, ale nie poszedł w ślady ojca. Po gimnazjum w Bochni – zdobywał kolejne stopnie wykształcenia artystycznego – w Krakowie pod okiem Teodora Axentowicza i Leona Wyczółkowskiego – a następnie w Paryżu. Malował pejzaże i akwarele, jednak prętem nastąpił w Lipsku. Po raz pierwszy zetknął się tam z drzeworytnictwem.

Ta technika artystycznego wyrazu stała się jego znakiem rozpoznawczym, podobnie jak tematyka jego prac – związana z Podhalem. Zbójnicy, folklor i górskie szczyty zaistniały w jego twórczości wraz z objęciem na 10 lat posady nauczyciela rysunków w Zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego (dzisiejszej słynnej szkole im. Antoniego Kenara).

Charakterystycznym elementem jego stylu jest tzw. „grzebyk” Skoczylasa – zazębienie się czarnego z białym – który rytmizuje kompozycje.

W swej twórczości Skoczylas nie stronił również od pastelii i farb olejnych – ale przestał ich używać, z uwagi na chorobę skóry.

Jeden z największych zbiorów prac tego artysty znajduje się w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Zgromadzono tam ponad 400 drzeworytów, akwarel, rysunków i dokumentów związanych z osobą twórcy.

Ostatnie lata życia spędził w Warszawie, gdzie objął katedrę grafiki w Szkole Sztuk Pięknych. Malarz zmarł po długiej chorobie w 1934 roku.

Autorami jego nowoczesnego w formie nagrobka są Oskar Hansen oraz Elżbieta i Emil Cieślarrowie.

PIOTR POTWOROWSKI

(ur. 14 czerwca 1898, zm. 24 kwietnia 1962)
Aleja Zasłużonych, rząd 1, miejsce 115-117

W różnych okresach życia - w zależności od kraju w jakim mieszkał - mówiono do niego Piotr, Pierre, Peter.

Miejscem narodzin Tadeusza Potworowskiego (bo tak naprawdę miał na imię) była Warszawa. Tu rozpoczął edukację - także tę artystyczną. Po roku studiów malarskich przeniósł się do Krakowa. Znalazł się w gronie uczniów Józefa Pankiewicza - jednego z najbardziej znanych kolorystów dwudziestolecia międzywojennego.

W pracowni Pankiewicza poznał artystów związanych z Komitetem Paryskim, zwanych „kapistami” - i wraz z nimi wyjechał do stolicy Francji.

Po kilku latach wrócił do Polski i - po ślubie osiadł w kraju na dłużej. W późniejszych latach życia mieszkał także w Szwecji i Anglii. Opłynął też północną Afrykę - pracując fizycznie na żaglowcu. Podróże ukształtowały jego wrażliwość na otaczający krajobraz.

Ulubionym motywem twórczości Potworowskiego był pejzaż. Liczyły się kolor i światło oraz ich relacje - a mniej - rzeczywiste odwzorowanie świata zewnętrznego. W ten sposób artysta doszedł do malarstwa abstrakcyjnego. Stosował również technikę collage'u i wzbogacał obrazy o elementy fakturowe.

W latach pięćdziesiątych artysta ponownie dużo podróżował. Odwiedził Hiszpanię, Włochy i Francję. W 1958 przyjechał do Polski - na swoją pierwszą indywidualną wystawę. Dobre recenzje skłoniły go do pozostania w kraju na stałe.

Zmarł 24 kwietnia 1962 w Warszawie.

KAZIMIERZ ALCHIMOWICZ

(ur. 20 grudnia 1840, zm. 31 grudnia 1916)
(kwatery 172, rząd 3, miejsce 24)

Wychowywał się i ukończył szkołę w Wilnie. Po powstaniu styczniowym, w którym brał udział - został zesłany za Ural. Sześć lat w niewoli poświęcił między innymi rysowaniu.

Po powrocie do Warszawy wstąpił do Klasy Rysunkowej Wojciecha Gersona - a następnie studiował w Monachium. Stał się tym samym jednym z uczniów tak zwanej szkoły monachijskiej - i z czasem jednym z jej najwybitniejszych przedstawicieli.

Alchimowicz był malarzem historycznym i rodzajowym. Tworzył pejzaże rodzinnej Wileńszczyzny, Tatr i Francji oraz obrazy z litewskimi wątkami historycznymi i legendarnymi. Malował również portrety, obrazy i polichromie o tematyce religijnej. Sławę przyniosły mu ilustracje do poematu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

Jego dzieła znajdują się w Muzeach Narodowych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie a także w kościele św. Katarzyny w Sankt Petersburgu i w Litewskim Muzeum Sztuki w Wilnie.

Zmarł 31 grudnia 1916 w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

ROMAN GINEYKO

(ur. 11 kwietnia 1892, zm. 15 czerwca 1955)
(kwatery 1, rzędy 3, miejsca 17,18)

„Widzi świat inaczej, niejako odwrotnie, niż większość ludzi. Pod pozorami wesela dostrzega smutek. Odkrywa domieszkę śmieszności w rzeczach poważnych”. Tak we Wstępie do Katalogu wystawy Romana Gineyki pisał w 1929 roku Mieczysław Wallis.

Na jednym z obrazów artysty można zobaczyć dziewczynki ze smutnymi twarzami – szyczące lalki. Na innym – człowiek, który radośnie bawi się balonikiem – okazuje się karłem. Karykatura i ironia – były obecne w wielu jego pracach.

Roman Gineyko urodził się 11 kwietnia 1892 w Warszawie. Wykształcenie artystyczne zdobywał w Warszawie i Paryżu. Obserwował też artystów z Włoch i Niderlandów. To ukształtowało jego wrażliwość.

Uprawiał malarstwo sztalugowe – olejne i temperowe, ilustratorstwo oraz satyrę. Specjalizował się w pejzażu i portrecie. Zajmował się także rysunkiem.

Wiele jego prac inspirowanych było góralszczyzną. To efekt wyjazdów plenerowych, które organizował dla swoich przyjaciół – malarzy. Gineyko tworzył tam portrety górali inne niż dotychczas. Nie eksponował ich krzepy – ale smutek istnienia i melancholię.

Oprócz twórczości plastycznej zajmował się teorią sztuki. Opublikował kilkadziesiąt artykułów, między innymi na temat Rembrandta.

Większość jego twórczości uległa zniszczeniu podczas II wojny światowej i powstania warszawskiego.

WŁADYSŁAW PODKOWIŃSKI

(ur. 4 lutego 1866, zm. 5 stycznia 1895)
Kwatera 22, rzędy 3, miejsce 30

Miłośnicy polskiej sztuki dobrze znają ten obraz: ciemność, naga kobieta z rozwianymi włosami, na rozszalałym koniu. „Szał uniesień” to jedno z najbardziej znanych i kontrowersyjnych dzieł Władysława Podkowińskiego, prekursora impresjonizmu w Polsce.

Z obrazem wiąże się skandal, którego sprawcą był sam malarz. Podczas wystawy w warszawskiej Zachęcie – gdzie „Szał” był pokazywany, Podkowiński pociął swoje dziecko, zadając mu 16 ciosów nożem. Motywy jego działania do dziś pozostają niejasne.

Władysław Podkowiński miał wtedy 28 lat, a za sobą naukę u Wojciecha Gersona, krótki okres edukacji w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu i pobyt w Paryżu, gdzie mógł zapoznać się z aktualnymi tendencjami w sztuce. Władysław Podkowiński większość swojego krótkiego życia spędził w Warszawie. Skończył tam gimnazjum i podjął naukę w szkole kolejarskiej. Nie ukończył jej i zajął się sztuką.

Był prekursorem impresjonizmu, którym zachwycił się we Francji. Zainspirowanym tym nurtem tworzył obrazy odznaczające się czystymi, wyszukаныmi zestawieniami kolorystycznymi oraz prace mocno nasycone światłem.

W 1892 w malarstwie Podkowińskiego pojawiła się charakterystyczna dla europejskiego symbolizmu tematyka oscylująca wokół motywów miłości i śmierci.

Preferował malarstwo olejne. Jego dzieła przedstawiały portrety, pejzaże, sceny figuralne i symbole. Podkowiński był również utalentowanym rysownikiem. Od 1884 roku współpracował z warszawskimi czasopismami ilustrowanymi. Zmarł przedwcześnie w wieku 29 lat w skutek ciężkiej choroby płuc.

FRANCISZEK KOSTRZEWSKI

(ur. 19 kwietnia 1826, zmarł 30 września 1911)
kwatera 181, rzęd 4, miejsce 20/21

Od najmłodszych lat ponad wszystko pasjonował go rysunek i studium natury. Rysował wszędzie – nawet na urzędowych aktach, nad którymi pracował, gdy ojciec – po znajomości – umieścił go jako aspiranta w jednym z warszawskich urzędów. Za to zresztą został zwolniony.

Po tym wydarzeniu ojciec uległ i pozwolił mu na studia plastyczne. Osiemnastoletni Franciszek rozpoczął naukę w nowo otwartej w 1844 roku Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych.

Malarstwem zajmował się krótko. Po trwającej kilka miesięcy podróży do Francji przez Niemcy – zainspirowany tamtejszymi trendami – poświęcił się sztuce ilustracji.

Był znakomitym rysownikiem, obdarzonym bogatą wyobraźnią, wyostrzonym zmysłem obserwacji i umiejętnością bezbłędnego chwytania komizmu sytuacyjnego. Jako współpracownik większości czasopism i wielu wydawnictw warszawskich tworzył przede wszystkim karykatury, rysunki obyczajowe i satyryczne z życia stolicy.

Franciszek Kostrzewski jest też uznawany za prekursora polskiego komiksu. Taką formę miały jego opowieści „Historia Jedynaczka i Jedynaczki w obrazkach” publikowane w połowie XIX wieku w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Ilustrował także książki, m.in. Bolesława Prusa i Józefa Ignacego Kraszewskiego.
Zmarł w Warszawie w wieku 85 lat.

JAN LEBENSTEIN

ur. 5 stycznia 1930, zm. 28 maja 1999)
kwatera 14, rzęd 4, miejsce 2

Młodość Jana Lebensteina to czas wojny, ucieczka z rodzinnego miasta, tragiczne śmierci ojca i brata oraz więzienie. Nocne aresztowania, strzały w ciemnościach, płonące domy, egzekucje, wywózki do obozów – to pierwsza apokalipsa, jaką zobaczył. Jej obrazy utrwał na papierze zeszytowym, jeszcze jako chłopiec – szkicując walczących partyzantów.

Po wojnie zamieszkał w podwarszawskim Rembertowie, a stolicy ukończył Liceum Plastyczne i Akademię Sztuk Pięknych na wydziale malarstwa.

Pierwsza indywidualna wystawa Lebensteina odbyła się w 1956 roku w Teatrze na Tarczyńskiej. Teatr mieścił się w mieszkaniu Mirona Białoszewskiego. Lebensteina i Białoszewskiego połączyła długoletnia przyjaźń, a malarz zilustrował „Obroty rzeczy” poety.

W wieku 29 lat za cykl „Figury osiowe” artysta został wyróżniony Grand Prix na Międzynarodowym Biennale Malarstwa Młodych w Paryżu. Prace przedstawiały zdeformowane postacie, umieszczone w przestrzeni na kształt klatki. Za ten cykl jury przyznało artyście stypendium we Francji.

Miał spędzić w Paryżu rok, ale nie wrócił do Polski. Lebenstein buntował się przeciwko komunizmowi, i jak mówił nie chciał żyć w „mentalnej niewoli”, pragnął swobody i niezależności. Niezależny pozostał także wobec paryskiego środowiska artystycznego.

Fascynowały go archaiczne kultury, z którymi mógł obcować we francuskich muzeach – sumeryjska czy babilońska. Inspiracją były także starożytne mitologie a także Biblia.

Malował dziwaczne, karykaturalne stwory – o ledwie czytelnej "ludzkiej proveniencji". Tworzył obrazy ukazujące wymyślone – jakby "prehistoryczne" zwierzęta.

Jan Lebenstein bywał też ilustratorem dzieł literackich – między innymi „Folwarku zwierzęcego” George’a Orwella a także Apokalipsy, Księgi Rodzaju oraz Księgi Hioba.

Jan Lebenstein zmarł 28 maja 1999 roku w wieku 69-ciu lat, zostawiając po sobie ponadczasowe dzieła. Jest zaliczany do kanonu największych polskich malarzy.

JÓZEF SZAJNA

(ur. 13 marca 1922, zm. 24 czerwca 2008)
kwatera 14, rzqd 3, miejsce 11

Malarz, scenograf, reżyser, teoretyk teatru, twórca autorskich, nowatorskich przedstawień, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

W 1989 roku podczas Biennale Sztuki w brazylijskim Sao Paulo, krytycy nazwali go jednym z pięciu największych artystów XX wieku.

Na charakterze twórczości Szajny zaważyła jego przeszłość. W czasie okupacji był więźniem obozów koncentracyjnych w Auschwitz i Buchenwaldzie – gdzie trafił za udział w ruchu oporu.

Tuż po studiach na warszawskiej ASP, w 1954 roku, rozpoczął pracę pedagogiczną w macierzystej uczelni – jednocześnie spełniał się w innych dziedzinach – zwłaszcza scenografii. W teatrze realizował się także jako reżyser.

Osobista formuła, którą stworzył, nazywana była "teatrem plastycznym". Scena była dla Szajny miejscem rozbudowanych dekoracji i – często groteskowo powiększonych – rekwizytów. Mawiał "życie zmieniam w obraz". Światowy sukces odniósł właśnie jako twórca teatralny.

Józef Szajna był współzałożycielem i dyrektorem Teatru Ludowego w Krakowie. W latach 70 tych założył Warszawskie Centrum Sztuki „Studio”.

Pod koniec życia artysta mocniej związał się z rodzinnym Rzeszowem. W miejscowym teatrze imienia Wandy Siemaszkowej utworzono stałą ekspozycję prac Szajny.

Józef Szajna zmarł 24 czerwca 2008 roku w Warszawie.